Alicja GRZEŚKOWIAK

NOWE TENDENCJE W ZAKRESIE PRAWNEJ REGULACJI DOPUSZCZALNOŚCI ABORCJI W EUROPIE

Ani w wypowiedziach Rady Europy, ani w wypowiedziach Unii Europejskiej nie uznano prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci i konieczności ochrony życia za składnik demokratycznego modelu państwa prawa. Już przy określaniu standardów demokracji element ten wyeliminowano na rzecz innych praw, a do standardów tych sukcesywnie wprowadzane jest prawo do aborcji. Takiego modelu państwa nie można już nazwać demokracją, bo ustrój demokratyczny musi respektować prawo każdej ludzkiej istoty do życia i poręczać jego ochronę.

Kwestia dopuszczalności aborcji jest w Europie współczesnej jednym z najczęściej podejmowanych tematów ustawodawczych, a także daje podstawy do licznych rozstrzygnięć konstytucyjnych. Zwolennicy dopuszczalności aborcji wykorzystują każdą okazję legislacyjną do poszerzania pola prawnego przyzwolenia na „przerywanie ciąży". Wydaje się, że odwrócona została zasada: reguła-wyjątek, przyjmowana u początków prawnej regulacji dopuszczalności aborcji, na rzecz zasady: wyjątek-reguła, przy czym zasada odnosi się do ochrony dziecka poczętego i do zakazu zabijania go w drodze aborcji, wyjątek zaś oznacza dopuszczalne prawem dokonanie aborcji. Obecnie w zdecydowanej większości ustawodawstw państw europejskich wyjątek staje się regułą. To poszerzanie zakresu legalnego dokonywania aborcji, widoczne od kilku dziesiątek lat, a w sposób szczególny w ostatnim czasie, ma doprowadzić, według zamierzenia jego zwolenników, do całkowitej legalizacji aborcji w każdym przypadku, w którym domaga się tego matka dziecka, i do ukształtowania modelu powszechnej dopuszczalności aborcji na życzenie, w miejsce tak zwanej aborcji ze wskazań.

Za przyzwoleniem prawa matka ma się stać wyłącznym dysponentem i jedynym gwarantem życia dziecka poczętego, co oznacza, że dziecko będzie żyło tylko wtedy, gdy tak postanowi jego matka. Jeśli podejmie ona decyzję dokonania aborcji, państwo powinno dopomóc w zabiciu jej poczętego dziecka, gwarantując przeprowadzenie tak zwanej aborcji bezpiecznej dla kobiety, czyli aborcji dokonanej przez wykwalifikowanych lekarzy w jednym z określonych prawem zakładów, a także powinno ono finansować przeprowadzenie „zabiegu" (co w roku 2002 przyjęto mocą prawa na przykład we Francji). Według tej opcji, dokonanie aborcji powinno odbywać się jedynie na podstawie oświadczenia matki, czasami – raczej dla zachowania pozorów – wzmocnionego odpowiednimi opiniami specjalistów lub przebytymi konsultacjami, które nie ma-

ją jednak żadnego wpływu na jej decyzję. Matka zaś powinna mieć nieograniczony wolny wybór „przerwania ciąży", bo w retoryce wykorzystywanej przez zwolenników aborcji pomija się rzeczywistą treść i faktyczne konsekwencje aborcji w postaci spowodowania śmierci dziecka poczętego. Nie mówi się zresztą o dziecku poczętym, jeszcze nienarodzonym, i o jego prawie do życia, lecz przeciwnie – wyraźnie stwierdza się, że dziecko poczęte nie jest podmiotem prawa do życia. W retoryce proaborcyjnej mowa jest tylko o prawach kobiety.

Poddawane tym tendencjom prawo coraz częściej odrzuca ochronę dziecka – tego drugiego koniecznego podmiotu stosunku matka-dziecko. Staje się stronnicze i jednostronne, wyłączając dziecko poczęte, ofiarę aborcji, z kręgu zainteresowania norm ochronnych. Coraz częściej wskazuje się, że macierzyństwo, niejednokrotnie podlegające nawet ochronie konstytucyjnej, nie jest dwupodmiotowym związkiem osobowym matki i jej dziecka, lecz związkiem społecznym, który powstaje dopiero po zaaprobowaniu poczętego dziecka przez jego matkę. Do tego momentu matka powinna mieć zagwarantowane prawo do dokonania aborcji w każdym przypadku, w którym podejmie taką decyzję. W systemie prawnym poddanym tym tendencjom zmienia się punkt odniesienia jego norm – nie jest nim już ochrona ofiary, czyli ochrona dziecka poczętego unicestwianego przez aborcję, ani obrona jego prawa do życia, lecz prawne zagwarantowanie matce roszczenia do zabicia swojego poczętego dziecka. W ustawodawstwie zresztą najczęściej nie stosuje się zwrotu „matka", ale „kobieta w ciąży", aby jak najbardziej osłabić relacje matki z jej nienarodzonym dzieckiem, zanim podejmie ona decyzję co do utrzymania jego życia.

Od pewnego czasu starania zwolenników aborcji idą jeszcze dalej. Zmierzają oni bowiem do wykreowania prawa do dokonywania aborcji jako autonomicznego prawa kobiety. Zwolennicy tej opcji uważają, że mieści się ona w standardzie demokratycznego państwa opartego na prawach człowieka i na zasadzie równości praw kobiet i mężczyzn. Do standardów praw człowieka należy zatem ich zdaniem wprowadzić – w postaci prawa do aborcji – prawo kobiety do wolności wyboru prokreacji. W wyraźnym związku z postrzeganiem dokonywania aborcji jako realizacji prawa kobiety pozostają w niektórych państwach europejskich proaborcyjne inicjatywy ustawodawcze z ostatnich lat. Towarzyszy im szeroka propaganda, lansująca tak zwane prawo kobiety do aborcji, które zaliczane już jest przez pewne gremia międzynarodowe, jak na przykład ONZ, do fundamentalnych praw kobiet. Instytucje te zmierzają do ustanowienia tak zwanych nowych praw człowieka, wśród których, obok prawa do aborcji, miałyby znaleźć się także prawa dotyczące zachowań seksualnych i reprodukcyjnych, w tym prawo do homoseksualizmu i do zawierania małżeństw homoseksualnych oraz do adopcji przez nie dzieci, prawo do pluralistycznego modelu rodziny, a także prawo do eutanazji. Te nowe „prawa człowieka" wyraźnie wypierają lub relatywizują przyrodzone ludzkie uprawnienia, zwłaszcza prawo do życia i prawa rodziny.

W ramach dążeń do nadania normatywnego charakteru tak zwanemu prawu kobiety do dokonania aborcji, dają się zaobserwować w ostatnich latach starania o poszerzenie zakresu dokonywania aborcji w zgodzie z prawem. Poszerzenie to ma służyć wprowadzeniu do systemu prawnego, na drodze legislacyjnej, modelu powszechnej aborcji na żądanie kobiety, ponieważ dopiero to stanowiłoby gwarancję tak zwanego prawa do aborcji. Proces ten następuje w sposób ciągły bądź radykalnie, bądź też etapami. W kierunku takim zmierzają w ostatnich latach zmiany lub próby wprowadzenia zmian do prawa dotyczącego aborcji w niektórych państwach Europy. O taki model dopuszczalności aborcji upomniał się też Parlament Europejski w Rezolucji o zdrowiu i prawach seksualnych i reprodukcyjnych z 3 lipca 2002 roku, zalecając w niej, aby „w celu ochrony zdrowia i kobiecych praw reprodukcyjnych dokonywanie aborcji stało się legalne, bezpieczne i dostępne dla wszystkich"[1]. Należy w tym kontekście zwrócić szczególną uwagę na wskazanie, że dokonywanie aborcji ma być legalne dla zabezpieczenia praw reprodukcyjnych, co już wcześniej ujęte zostało w Programie działania uchwalonym podczas Czwartej Światowej Konferencji na rzecz Kobiet zorganizowanej przez ONZ w Pekinie w 1995 roku. ONZ jest zresztą zdecydowanym promotorem tak zwanych nowych praw człowieka, obejmujących również prawa seksualne i reprodukcyjne kobiet, w tym prawo do aborcji, co można było zaobserwować na wielu konferencjach zwołanych przez tę organizację i co szczególnie wyraźne jest od czasu Konferencji na rzecz Ludności i Rozwoju w Kairze w roku 1994.

Poszerzanie zakresu prawnej dopuszczalności aborcji następuje na różnych płaszczyznach, a w niektórych państwach jest nadal konsekwentnie wprowadzane mimo i tak dotychczas szerokiego zakresu legalizacji aborcji. Trzeba zauważyć, że działania te wspierane są także przez rozstrzygnięcia organów sądownictwa konstytucyjnego tych państw.

Główną, choć nie jedyną płaszczyzną zmian dokonywanych na przestrzeni ostatnich lat w prawie państw europejskich dotyczącym aborcji jest poszerzanie warunków dopuszczalności przerywania ciąży. Następuje ono zarówno w aspekcie podmiotowym, jak i przedmiotowym, w tym drugim zaś obejmuje zarówno tak zwane podstawy legalnej aborcji, jak i czasowe przesłanki jej dopuszczalności. Zmiany tego typu można w ostatnich latach zaobserwować na tle ustawodawstwa francuskiego, należącego do najbardziej liberalnych w kwestii regulacji dopuszczalności aborcji[2]. Już wcześniej wprowadzono tam, jako podstawę legalizującą przerwanie ciąży, przyczynę bardzo ogólnie zarysowaną, dającą tytuł do przerwania ciąży właściwie w każdej sytuacji. Tytuł ten wyraża

[1] *Risoluzione del Parlamento europeo sulla salute e i diritti sessuali e riproduttivi* (2001/2128 (INI)). Tłum. fragm. – A. G.

[2] Por. *Loi no 2001-588 du 4 juillet 2001 relative a l'interruption volontaire de grossesse et a la contraception*, Journal Officiel no 156 du 7 juillet 2001, s. 10823.

określenie „détresse", co w tłumaczeniu polskim oznacza sytuację trudną, niebezpieczną czy rozpaczliwą. Jest to przyczyna tak pojemna treściowo, że w praktyce może objąć każdą sytuację, w której matka po prostu nie chce poczętego dziecka, tym bardziej, że to ona sama stwierdza, iż znalazła się w takiej sytuacji. Podstawa ta stała się wzorcem dla innych ustawodawstw, w których legalizowano dopuszczalność aborcji lub poszerzano jej legalny zakres, na przykład dla ustawodawstwa belgijskiego, w którym legalizowano aborcję w roku 1990. Na tę samą podstawę powoływano się także, tworząc przepisy proaborcyjne na Węgrzech. Według artykułu 350. Kodeksu karnego obowiązującego w Belgii, przerwanie ciąży do dwunastego tygodnia od poczęcia dokonane na żądanie kobiety znajdującej się w trudnej sytuacji (détresse) nie stanowi przestępstwa[3]. We Francji, na mocy nowej ustawy z 4 VII 2001 roku, poszerzone zostały także inne podstawy dopuszczalności aborcji zwanej dotąd terapeutyczną. Obecnie dopuszczalne jest dokonywanie aborcji z przyczyn medycznych, co jest podstawą o wiele bardziej rozległą.

Liczne próby zmiany podstaw legalnej dopuszczalności aborcji, jak dotąd nieudane z powodu tak zwanej arytmetyki parlamentarnej, podejmowane są w tym duchu także w parlamencie hiszpańskim przez socjalistów i przez tak zwaną grupę mieszaną składającą się głównie z komunistów i zielonych[4]. W miejsce i tak już szerokiej podstawy medycznej – obejmującej poważne zagrożenie zdrowia fizycznego i psychicznego kobiety – już od roku 1995, a także w ostatnim złożonym w tamtejszej pierwszej izbie parlamentu projekcie ustawy z 19 VII 2002 roku, proponuje się dopuszczalność aborcji, gdy według oceny kobiety kontynuowanie ciąży wiązałoby się z konfliktem osobistym, rodzinnym lub społecznym, który przeszkadzałby w jej dalszym utrzymaniu[5]. Należy jednak wskazać, że Hiszpania, podobnie zresztą jak Portugalia, nie przewiduje dopuszczalności przerywania ciąży z tak zwanych powodów społecznych, dlatego już wcześniej poszukiwano tam drogi obejścia tego zakazu przez szeroką interpretację podstaw zdrowotnych legalizujących przerywanie ciąży. Z tego powodu również są tam jednak ponawiane próby wprowadzenia jako podstawy dopuszczalności przerywania ciąży trudnych warunków ekonomicznych bądź społecznych, w których znajduje się kobieta w ciąży.

---

[3] W belgijskim Kodeksie karnym, co należy odnotować, przepisy dotyczące aborcji znajdują się w rozdziale obejmującym przestępstwa przeciwko porządkowi rodzinnemu i przeciwko moralności publicznej. Por. Tytuł VII, rozdz. I k.k. Belgii, po zmianach z 1990 roku.

[4] Por. G. Herranz, *Legislation on abortion. The most recent Spanish experience*, w: *„Evangelium Vitae". Five years of confrontation with society. Procedings of the sixth Assembly of the Pontifical Academy for Life*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2001, s. 174.

[5] Zob. *Proposicion de ley 122/000234 Regulaciòn de la interruption voluntaria del embarazo*. Presentada por el Grupo Parlamentario Mixto, Boletin Oficial de las Cortes Generales. Congreso de los Diputados, VII Legislatura, Serie B: Proposiciones de Ley, 19 de julio de 2002, Num. 264-1.

Inną drogą do poszerzenia pola legalizacji aborcji w niektórych państwach europejskich jest ustawowe wydłużanie okresu ciąży, w którym można dokonać aborcji na każde życzenie matki, aby zezwoleniem prawa objąć jak najdłuższy okres[6]. O wydłużenie okresu ciąży, w którym legalizuje się prawo kobiety do aborcji na życzenie, przede wszystkim występują zwolennicy aborcji w tych państwach, w których ustalony on został ustawowo na dziesięć tygodni. W przypadkach dopuszczalności aborcji według modelu „ze wskazań" odpowiednie okresy mają także być wydłużane, na przykład w przypadku tak zwanych przyczyn medycznych, eugenicznych lub kryminalnych, a zatem w niektórych przypadkach rozciągają się nawet na cały okres ciąży. Tę pierwszą tendencję można zaobserwować na przykładzie ustawodawstwa francuskiego, w którym mocą zmiany w Kodeksie zdrowia publicznego z 4 sierpnia 2001 roku przedłużono o dwa tygodnie dotychczas ustalony prawem dziesięciotygodniowy okres ciąży, kiedy można dokonać aborcji na życzenie kobiety określającej swój stan jako „détresse"[7]. Rozwiązanie to, jeszcze przed jego wejściem w życie, badane było przez Radę Konstytucyjną Francji w ramach tak zwanej kontroli prewencyjnej pod kątem jego zgodności z Konstytucją[8]. Ponad sześćdziesięciu senatorów zaskarżyło do Rady Konstytucyjnej przepis ustawy przedłużający okres ciąży, w którym można dokonać aborcji z powodu trudnej sytuacji kobiety, z dziesięciu na dwanaście tygodni, zarzucając temu rozwiązaniu sprzeczność z konstytucyjną zasadą ochrony godności ludzkiej przed wszelkimi formami degradacji. Skargę tę uzasadniano zwłaszcza ryzykiem pojawienia się praktyk eugenicznych, zmierzających do selekcji dzieci nienarodzonych dokonywanej wskutek odkrywania w tym stadium rozwoju płodu większej liczby anomalii i możliwości rozpoznania płci dziecka nienarodzonego. Senatorowie wskazywali także, że nowy przepis stanowi zamach na zasadę respektu należnego każdej istocie ludzkiej od rozpoczęcia jej życia oraz że prawo autoryzuje przerwanie życia rozwijającej się istoty ludzkiej w stadium płodu, który jest osobą ludzką, zasługującą na wzmocnioną ochronę prawną. Oddalając zarzut niekonstytucyjności zaskarżonej ustawy, Rada Konstytucyjna uznała, że nie narusza ona stanu konstytucyjnej równowagi między ochroną godności osoby ludzkiej przed jakąkolwiek formą degradacji a wolnością kobiety. W odpowiedzi na zarzut

[6] Jeden z najdłuższych okresów dopuszczalności aborcji przewidziany jest w prawie Wielkiej Brytanii. W poprawce do Abortion Act z 1967 roku zawartej w Human Fertilisation and Embryology Act 1990(c. 37) sec. 37(1) zapisano, że przerwanie ciąży może nastąpić do dwudziestego czwartego tygodnia, jeśli jej kontynuowanie stanowi większe ryzyko dla życia, zdrowia fizycznego lub psychicznego kobiety w ciąży, jej żyjących dzieci lub rodziny niż dokonanie aborcji.

[7] Zob. *Loi no 2001-588 du 4 julliet 2001...*

[8] Kwestia przedłużenia okresów legalnej aborcji analizowana była też na prośbę Przewodniczących Senatu i Zgromadzenia Narodowego przez Narodową Komisję Konsultacyjną do spraw Etyki. Por. V. Gimeno, *Les apportes de la decision IVG au traitement jurisprudentiel du principe de sauvegarde de la dignité de la personne humaine*, „Revue du Droit Public" 2001, nr 5, s. 1484.

niekonstytucyjności przedłużenia okresu dopuszczalnej prawem aborcji z dziesięciu na dwanaście tygodni ciąży, jako rodzącego ryzyko medyczne dla kobiety, Rada Konstytucyjna wskazała między innymi, że dokonanie aborcji w okresie między dziesiątym a dwunastym tygodniem ciąży jest bardzo delikatnym działaniem lekarskim i przy obecnym stanie wiedzy i technik medycznych może być przeprowadzane w bezpiecznych warunkach, a zatem bez narażania zdrowia kobiety na niebezpieczeństwo. Rada Konstytucyjna orzekła, że nowe przepisy są zgodne z Konstytucją Francji, a zatem ustawa poszerzająca podstawy dopuszczalności przerywania ciąży nabrała mocy obowiązującej[9].

Wydłużenia okresu dopuszczalności aborcji domagali się także parlamentarzyści komunistyczni i socjalistyczni w Portugalii. W roku 1997 złożyli oni w parlamencie kilka projektów nowelizacji ustawy dopuszczającej aborcję w tym kraju. W projekcie nr 177/VII, przygotowanym przez komunistyczną grupę parlamentarną, zawarto bardzo liberalne rozwiązania, sprowadzające się do przedłużenia okresu dozwolonego prawem dokonywania aborcji. Proponowano w nim bardzo szczegółowy podział przyczyn aborcji, wyróżniając także odrębne kategorie kobiet w ciąży i przypisując tym kategoriom różne okresy dopuszczalności przerywania ciąży. Przewidywano wydłużenie z dwunastu do szesnastu tygodni okresu, w którym nienarodzone dziecko można zabić z powodu poważnego ryzyka dla życia lub dla fizycznego czy też psychicznego zdrowia jego matki, albo też z przyczyn kryminalnych. Z szesnastu do dwudziestu dwóch tygodni wydłużono dopuszczalność przerywania ciąży w przypadku zaistnienia szczegółowej przyczyny eugenicznej, zawierającej się w ryzyku przeniesienia wirusa HIV na dziecko poczęte. Przyjęcie tej propozycji oznaczałoby także przedmiotowe poszerzenie tej podstawy dokonywania aborcji. Przedłużenie okresu dopuszczalności przerwania ciąży do dwudziestu dwóch tygodni dotyczyć miałoby także sytuacji, gdy ciąża jest rezultatem przestępstwa, którego ofiarą była kobieta nieletnia przed ukończeniem szesnastego roku życia lub opóźniona umysłowo.

W projekcie numer 235/VII, przygotowanym przez socjalistów, proponowano poszerzenie okresu dokonywania legalnej aborcji z szesnastu do dwudziestu czterech tygodni ciąży w przypadku aborcji dokonywanej z przyczyn eugenicznych oraz z dwunastu do szesnastu tygodni ciąży w przypadku aborcji dokonywanej z przyczyn kryminalnych. W późniejszym projekcie ustawy, także przygotowanym przez socjalistów, który nosił numer 236/VII, przewidywano dopuszczalność dobrowolnego przerywania ciąży na żądanie kobiety do dwunastego tygodnia od poczęcia dziecka. Proponowano też, by w pozostałych

[9] Powołanie się na stan dotychczasowej wiedzy i techniki medycznej przy konstytucyjnej ocenie przedłużenia okresu ciąży, w którym można dokonać aborcji na żądanie kobiety znajdującej się w trudnej sytuacji, zdaje się tworzyć klauzulę otwartą na dalszą ewolucję ustawodawstwa i decyzji konstytucyjnych w zakresie poszerzania okresu dopuszczalnej prawem aborcji, na co zwraca uwagę V. Gimeno (por. dz. cyt., s. 1488).

przypadkach przedłużyć okresy dopuszczalności aborcji z szesnastu do dwudziestu czterech tygodni trwania ciąży w przypadku przyczyn eugenicznych oraz z dwunastu do szesnastu tygodni w przypadku zagrożenia życia czy też poważnego zagrożenia zdrowia fizycznego lub psychicznego kobiety w ciąży, a także z dwunastu do szesnastu tygodni trwania ciąży w przypadku przyczyn kryminalnych. Wnoszono, aby w tym ostatnim przypadku granicę tę przesunąć do osiemnastego tygodnia trwania ciąży, jeśli kobieta nie ukończyła lat szesnastu, albo jeśli występują u niej anomalie psychiczne.

W trakcie prac parlamentarnych nad tymi projektami proponowano także zmiany w portugalskim prawie dotyczącym aborcji, które zmierzały do dalszego poszerzenia pola jej dopuszczalności o nową podstawę – ekonomiczną lub społeczną. Przedłużenie okresu ciąży, w którym dopuszczalne jest dokonywanie aborcji, przyjęto w ustawie uchwalonej 30 czerwca 1997 roku przede wszystkim na podstawie projektu rządzących w Portugalii socjalistów[10]. Przerwanie ciąży zostało prawnie dopuszczone do dwudziestego czwartego tygodnia jej trwania w przypadku aborcji eugenicznej, do końca ciąży, jeśli dziecko poczęte niezdolne jest do samodzielnego życia, oraz do końca szesnastego tygodnia ciąży w przypadku aborcji ze względów kryminalnych, a także, gdy matką była kobieta nieletnia poniżej szesnastego roku życia lub opóźniona w rozwoju umysłowym. Ustawa ta, choć uchwalona przez parlament, nie weszła jednak w życie, gdyż przewidziana nią liberalizacja warunków dopuszczalności przerywania ciąży została odrzucona w referendum. Przeciwko niej opowiedziało się 50,9% osób biorących udział w referendum. Wcześniej jednak Trybunał Konstytucyjny tego państwa uznał samo referendum w sprawie obowiązywania ustawy o aborcji za zgodne z konstytucją[11]. Tak więc w Portugalii samo społeczeństwo przeciwstawiło się liberalizacji warunków dopuszczalności przerywania ciąży, choć jasne jest, że sprawa aborcji, jako dotycząca przyrodzonego, fundamentalnego prawa człowieka – jego prawa do życia od poczęcia – nie powinna być rozstrzygana w drodze referendum. Nikt nigdy nie może człowieka pozbawić naturalnego prawa do życia: ani parlament w głosowaniu, ani społeczeństwo w drodze plebiscytu. Inaczej prawo do życia uległoby relatywizacji i mocą zmiennych politycznych większości parlamentarnych lub społecznych można byłoby je w każdej chwili zakwestionować i zezwolić na pozbawienie życia określonych prawem grup ludzi. Zresztą tak właśnie dzieje się w wielu państwach europejskich, w których problem aborcji jest stale obecny „w grze"

[10] Por. D. Serrao, *The Portuguese experience concerning legislation on abortion*, w: *„Evangelium Vitae". Five years...*, s. 184-189; M. Casini, *Il diritto alla vita del concepito nella giurisprudenza europea. Le decisioni delle Corti Costituzionali e degli organi sovranazionali di giustizia*, CEDAM, Padova 2001, s. 232n.

[11] Por. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 17 IV 1998 roku, No. 288/98 (http//www.tribunalconstitucional.pt/Acordaos98/201-3000/28898.htm).

parlamentarnej, a to oznacza, że w grze znajduje się fundamentalne prawo człowieka do życia.

Próby przedłużenia okresu dopuszczalności aborcji podjęto także w Hiszpanii. Według projektu ustawy hiszpańskiej z roku 2000, okres ten, zamiast dotychczasowych dziesięciu tygodni, miałby wynosić czternaście tygodni, i to zarówno w sytuacji zaistnienia wskazanego przez samą kobietę konfliktu personalnego, rodzinnego czy społecznego, jak i wówczas, gdy ciąża jest konsekwencją przestępstwa przeciwko wolności seksualnej lub sztucznego zapłodnienia, które zostało dokonane bez odpowiedniego zezwolenia[12]. Gdyby natomiast przerwanie ciąży miało nastąpić z przyczyn – jak to określono – terapeutycznych, granicą czasową byłyby dwadzieścia dwa tygodnie, w przypadku zaś poważnego niebezpieczeństwa dla życia lub dla zdrowia fizycznego, lub psychicznego kobiety, aborcji można by dokonać do końca ciąży, a zatem do czasu, od którego zaczyna się odpowiedzialność karna matki za dzieciobójstwo.

Nowe ustawy aborcyjne, wydawane na przykład w państwach postkomunistycznych, przewidują już ten dłuższy okres dopuszczalności przerywania ciąży na życzenie kobiety. Jest tak na przykład w ustawie węgierskiej o ochronie życia płodu z 17 grudnia 1992 roku[13].

Poszerzanie dopuszczalności aborcji następuje w europejskich ustawodawstwach lub w ich interpretacjach konstytucyjnych także inną drogą, zapoczątkowaną przez orzeczenie Niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego z 25 lutego 1975 roku, w którym uznano, że życie człowieka zaczyna się nie od poczęcia, ale od momentu tak zwanej indywidualizacji, a więc po czternastu dniach od zapłodnienia, co w oczywisty sposób rzutuje na normatywne ujęcie prawa do życia. Wcześniejszy okres życia dziecka poczętego nie jest bowiem jeszcze uważany za życie człowieka, a zatem jest wyłączony spod prawnej ochrony przysługującej człowiekowi.

Przykładem takiego normatywnego potraktowania dziecka poczętego w okresie od poczęcia do czternastego dnia życia może być hiszpańska ustawa numer 42 z 28 grudnia 1988 roku o donacji i wykorzystywaniu embrionów i płodów ludzkich i ich komórek, tkanek lub organów. W ustawie tej wprowadzono nową klasyfikację istot ludzkich w prenatalnej fazie życia, obejmującą preembriony oraz traktowane jako nasciturus embriony, i od tej klasyfikacji uzależniono zarówno prawo do życia, jak i jego prawną ochronę. Preembriony zdefiniowano w ustawie jako „gamety ludzkie i zapłodnione jaja rozwijające się in vitro lub in vivo, przed czternastym dniem od dnia następującego po zapłodnieniu". Ustawodawca wprowadził wyraźne rozróżnienie między pierwszą fazą życia człowieka (do czternastego dnia od poczęcia) i późniejszą fazą jego rozwoju. Skoro człowiekiem nie jest się od zapłodnienia, czyli od momentu, w któ-

[12] Por. *Proposicion de ley 122/000234* (zwłaszcza art. 3, pkt 1, lit. d).
[13] Por. Casini, dz. cyt., s. 251-253.

rym zaczyna się życie ludzkie, ale od etapu późniejszego – embrionalnego, to przy aborcji dokonanej przed etapem embrionalnym nie dochodzi do uśmiercenia człowieka. Jeżeli preembrion nie jest człowiekiem, to nie ma także żadnych ograniczeń dotyczących jego unicestwiania, bo nie przysługuje mu ani prawo do życia, ani jego ochrona. Koncepcja dzielenia prenatalnego życia człowieka na różne fazy jest zresztą na wiele sposobów wykorzystywana w prawie regulującym dopuszczalność aborcji, także w przypadku zezwalania na stosowanie środków wczesnoporonnych, w tym pigułki aborcyjnej RU 486. Koncepcja preembrionu, która wykorzystywana jest przede wszystkim do uzasadnienia dopuszczalności sztucznego zapłodnienia i prowadzenia badań prenatalnych, jest także pomocna zwolennikom aborcji w pozbawieniu dziecka poczętego ochrony życia w okresie wskazanym jako preembrionalny. W okresie tym bowiem dziecko nie jest jeszcze prawnie uznawane za człowieka, za nasciturusa, a więc nie przysługuje mu podmiotowe prawo do życia chronione konstytucją. Kierunek ograniczający możliwość przypisania ludzkiej godności i prawa do życia człowiekowi do czternastego dnia jego rozwoju został wzmocniony orzeczeniem hiszpańskiego Trybunału Konstytucyjnego numer 116 z 17 czerwca 1999 roku, wydanym na podstawie skargi na treść ustawy numer 35 z 22 listopada 1988 roku, dotyczącej technik reprodukcji wspomaganej[14]. W orzeczeniu tym przyjęto, że preembrion nie ma godności osobowej, o której stanowi konstytucja, i nie można do niego odnosić prawa do życia, gdyż podmiotem tego prawa jest tylko narodzony i nasciturus, a więc embrion od czternastego dnia życia, licząc od zapłodnienia, oraz płód ludzki.

Nie powiodła się natomiast próba wprowadzenia do ustawodawstwa włoskiego normy, zgodnie z którą spod prawnej regulacji podstaw dopuszczalności aborcji wyłączony miałby zostać okres pierwszych dziewięciu dni ciąży, co oznaczałoby, że dokonanie aborcji w tym czasie nie podlegałoby żadnym ograniczeniom. Potwierdzając, że nasciturus ma prawo do życia, w orzeczeniu z roku 1997 Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z konstytucją referendum abrogacyjne, zmierzające do wyeliminowania dotychczasowych norm, nieczyniących proponowanego rozróżnienia[15].

Poszerzenie pola prawnej dopuszczalności aborcji następuje również w płaszczyźnie podmiotowej. I tutaj zwolennicy aborcji znaleźli kolejne kategorie kobiet w ciąży, dla których można domagać się szerszego prawa do aborcji. Charakterystyczne z tego punktu widzenia jest na przykład ustawodawstwo Finlandii, w którym w ustawie z roku 1970, znowelizowanej w roku 1971, jako podstawę przerwania ciąży wymienia się między innymi nieukończenie przez matkę w ciąży siedemnastego roku życia, przekroczenie przez nią czterdziestego roku życia albo posiadanie już czwórki dzieci.

---

[14] Zob. *Sentencia 116*, Boletin Oficial del Estado, n. 162, 8 VII 1999.

[15] Por. *Sentenza 35*, Giurisprudenza Costituzionale 1997, fasc. 1, s. 281n.

W zmianie wprowadzonej w roku 2001 do przepisów regulujących przerywanie ciąży we Francji w odniesieniu do małoletniej (nieuznanej za pełnoletnią), w przypadku której przerwanie ciąży wymagało dotąd zgody rodziców lub opiekunów, przewidziano możliwość dokonania aborcji na życzenie bez zgody, a nawet wiedzy tych podmiotów oraz zachowanie faktu przerwania ciąży w tajemnicy. Na podstawie nowych przepisów małoletnia znajdująca się w opisanej sytuacji uzyskała prawo do podejmowania samodzielnej decyzji i żądania przerwania ciąży również w przypadku braku na to zgody ze strony swoich rodziców czy opiekunów. Nie została jednak uregulowana prawnie sytuacja odwrotna, czyli przypadek, gdy małoletnia dziewczyna będąca w ciąży chciałaby ją utrzymać wbrew woli rodziców. Brak ten wskazuje na jednostronny kierunek zmian poszerzających podmiotowy zakres dopuszczalności aborcji. Podobna tendencja obecna była w projektach zmian przepisów o aborcji przedstawianych w parlamencie hiszpańskim oraz w ustawie portugalskiej, która w drodze referendum została przez społeczeństwo portugalskie odrzucona. W projekcie ustawy przedstawionym przez partię komunistyczną w parlamencie portugalskim w czerwcu 1996 roku proponowano, aby w przypadku, gdy kobieta w ciąży jest narkomanką, mogła ona przerwać ciążę do szesnastego tygodnia oraz, aby możliwość tę przedłużyć do dwudziestego drugiego tygodnia ciąży, gdy ofiarą gwałtu była nieletnia do lat szesnastu lub kobieta umysłowo opóźniona[16].

Poszerzaniu prawnego zakresu dopuszczalności aborcji, a tym samym procesowi przekształcania dopuszczalności aborcji w prawo kobiety, służą ponadto europejskie ustawy proaborcyjne, a także dotyczące ich orzecznictwo sądów konstytucyjnych oraz ponadpaństwowych organów wymiaru sprawiedliwości, w których wyraźnie neguje się człowieczeństwo dziecka poczętego i jego prawo do życia. Podjęto wiele starań, aby odmówić człowieczeństwa dziecku poczętemu i nie objąć preembrionu, embrionu, płodu i dziecka poczętego takim statusem prawnym, jaki posiada człowiek. Do prawa wprowadza się różne pojęcia na określenie człowieka w początkowej fazie jego życia, odmienne od pojęcia „człowiek", aby dać podstawę do zakwestionowania prawa do życia istot ludzkich, które nie osiągnęły określonego wieku, a tym samym, aby wyłączyć je spod prawnej ochrony życia przysługującej człowiekowi. Łatwiej przecież o zezwolenie prawa na unicestwienie tego, kto nie jest przez system prawa uznawany za człowieka, nie jest traktowany w nim jako osoba, co więcej, nie jest nawet przezeń uważany za istotę ludzką, niż o przyzwolenie na zabicie osoby ludzkiej, człowieka, dziecka poczętego, dziecka nienarodzonego, nasciturusa lub istoty ludzkiej w prenatalnej fazie jej życia. Taka kategoryzacja istot ludzkich i związane z nią zabiegi językowe wydają się mieć także swoisty podtekst – mają zdjąć odium ewentualnego potępienia społecznego i wyeliminować poczucie winy za zabicie człowieka w przypadku dokonania aborcji.

[16] Por. Casini, dz. cyt., s. 221-237.

Tendencje te dobitnie sformułował hiszpański Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu numer 116 /1999, stwierdzając, że według porządku konstytucyjnego nienarodzony nie może być uznany za podmiot podstawowego prawa do życia gwarantowanego konstytucyjnie[17]. Aby ułatwić zadanie wprowadzenia ustawodawstwa proaborcyjnego, w ustawach lub orzeczeniach sądów konstytucyjnych w niektórych państwach w ogóle odstępuje się od określenia podmiotu prawa do życia w fazie przed narodzeniem i stosuje się określenie uprzedmiotowione – „życie w fazie prenatalnej", nie wskazując, do kogo życie to należy. Podstawa taka ułatwia odmowę uznania prawa do życia za podmiotowe prawo dziecka poczętego.

Inną z kolei metodą negowania człowieczeństwa dziecka poczętego jest uznanie nasciturusa za byt samodzielny, autonomiczny, inny niż człowiek, osoba czy nawet istota ludzka. W węgierskiej ustawie o obronie życia ludzkiego z 17 grudnia 1992 roku mowa jest o ochronie życia płodu w odróżnieniu od prawa do życia człowieka. Wprawdzie dało to asumpt do podkreślenia, że życie ludzkie zaczyna się od poczęcia, ale nie stanowiło podstawy do wprowadzenia prawnej ochrony życia płodu w takim sensie, w jakim wprowadza się ochronę życia człowieka. W preambule do ustawy wskazano, że życie płodu, które zaczyna się od poczęcia, zasługuje na szacunek i na ochronę, w artykule 1. zaś podano, że płód ma prawo być podtrzymywany i ochraniany[18]. Jak podkreślono w orzeczeniu węgierskiego Trybunału Konstytucyjnego z 23 listopada 1998 roku, państwo ma powinność ochrony życia, nawet jeśli płód nie ma prawa do życia należnego człowiekowi. Wątek ten był w tym orzeczeniu rozwijany przez podkreślenie, że rozwiązania prawne wprowadzone przez ustawę opierają się na koncepcji, zgodnie z którą płód nie jest osobą, a zatem nie jest on podmiotem prawnym. Przysługuje mu jednak ochrona, gdyż życie zaczyna się od poczęcia[19]. Państwo ma obowiązek ochrony życia, a więc nie może autoryzować aborcji bez ważnej przyczyny, gdyż przerwanie ciąży jest dobrowolnym anulowaniem indywidualnego życia ludzkiego, będącego już w fazie rozwoju. Racje te były motywem uznania niezgodności z konstytucją podstawy dopuszczalności aborcji zawartej w artykule 6., ustępie 1., punkcie d ustawy o ochronie płodu z 1992 roku. Chociaż w wypowiedziach, które zawarte zostały w orzeczeniu węgierskiego Trybunału Konstytucyjnego dotyczącym konieczności ochrony życia płodu od poczęcia, życie płodu nie jest uznane za życie człowieka, lecz za życie innego, odrębnego podmiotu, argumentacja tego rodzaju rzadko pojawia się w europejskich rozstrzygnięciach dotyczących prawnej dopuszczalności aborcji. Nigdzie też nie skutkowały delegalizacją aborcji, a jedynie uściśleniem warunków jej dopuszczalności.

---

[17] Por. tamże, s. 288-295.

[18] Por. tamże, s. 251.

[19] Por. tamże, s. 254.

W związku z rozwojem biomedycyny w zakresie ludzkiej prokreacji znacznie poszerzyły się wiedza o życiu dziecka nienarodzonego w łonie matki i możliwości leczenia dziecka w prenatalnej fazie jego życia. Z drugiej strony jednak, kierunek badań naukowych prowadzonych na embrionach, manipulacje genetyczne i liczne eksperymenty odsłoniły potrzebę wyznaczenia granic tych badań, aby zachowane zostało poszanowanie godności osoby ludzkiej od momentu poczęcia. Wskazywanie tych granic poprzez tworzenie prawnych zakazów czy ograniczeń badań wywołało zaniepokojenie zwolenników przyzwolenia na dokonywanie aborcji, obawiających się zmniejszenia zakresu dopuszczalności przerywania ciąży, szczególnie ze względów eugenicznych[20]. Z powodu tych obaw, a także wskutek chęci zabezpieczenia powszechnego prawa do aborcji na życzenie, coraz częściej pojawiają się próby dzielenia i kategoryzacji okresów życia dziecka poczętego jeszcze nienarodzonego, które mają służyć całkowitemu wyłączeniu spod ochrony jego życia w okresie pierwszych czternastu dni od poczęcia. Okres ten mógłby być wówczas wykorzystywany do prowadzenia badań na embrionach ludzkich.

W analizie współczesnych tendencji w prawnej regulacji dopuszczalności aborcji oraz w analizie procesu przekształcania warunków dopuszczalności przerywania ciąży w prawo kobiety do dokonania aborcji nie można pominąć norm wprowadzonych do prawa francuskiego dla zabezpieczenia niezakłóconego dokonywania aborcji, które zostały poszerzone i zaostrzone za pomocą ustawy z roku 2001. Karze do dwóch lat więzienia i dwustu tysięcy franków grzywny podlega każdy, kto chce zapobiec, a nawet tylko zmierza do tego, aby zapobiec przerwaniu ciąży lub czynnościom wstępnym (wizytom kobiety u lekarza dla zasięgnięcia informacji o aborcji czy konsultacjom), utrudniając dostęp do zakładów leczniczych wykonujących takie zabiegi, do osób znajdujących się we wnętrzu tych zakładów czy też utrudniając warunki pracy personelu medycznego albo pomocniczego, oraz ten kto wywiera presję moralną lub psychologiczną, stosuje groźbę lub dopuszcza się jakiegokolwiek działania powstrzymującego wobec personelu pracującego w tym zakładzie, kobiet, które tam się znajdują, by przerwać ciążę, i osób im towarzyszących. Ustawodawca uznał te przestępstwa za tak poważne, że ich sprawców expressis verbis wyłączył nawet spod dobrodziejstwa amnestii z 3 września 1995 roku[21]. Tego typu rozwiązania prawne wskazują, że dopuszczalność aborcji przekształcona została we Francji w prawo kobiety, którego niezakłóconej realizacji zagwarantowano pełną ochronę prawną, poręczaną przez państwo. Nastąpił tu wyraźny proces przekształcenia funkcji ochronnej prawa karnego z prawnej ochrony życia ofiary aborcji – dziecka poczętego – na ochronę realizacji prawa matki

---

[20] Por. A. Grześkowiak, *Diritto all'aborto*, w: *Lexicon. Termini ambigui e discussi su famiglia, vita e questioni etiche*, Pontificio Consiglio per la Famiglia, Bologna 2003, s. 241.

[21] Por. *Ustawa nr 95-884 z 3 IX 1995*, art. 25, pkt. 23.

do zabicia dziecka przez aborcję. Tak więc, oczywisty zamach na życie ludzkie w początkowej fazie jego rozwoju stracił charakter przestępstwa i zyskał status prawa nie tylko przez uznanie jego legalności w systemie prawa, ale także przez ochronę jego dokonywania[22].

Dopuszczalność aborcji jest we współczesnej Europie nie tylko tematem ustawodawczym, lecz także relatywnie częstym przedmiotem rozstrzygnięć sądów konstytucyjnych. Wielokrotnie rozważały one problem dopuszczalności aborcji w świetle podstawowych praw i wolności człowieka, zwłaszcza w świetle prawa do życia. W orzecznictwie tym częste są jednak odwołania do praw kobiet, które to prawa przeciwstawiane są prawu do życia, na ogół negowanemu w odniesieniu do dziecka poczętego. Rozstrzygnięcia cechuje wieloznaczność, ambiwalencja, niedookreśloność argumentacyjna nakierowana tak, aby dawały one podstawy do jak najszerszej interpretacji przepisów zawierających prawne zezwolenie na aborcję i do wskazania jak najwęższego zakresu praw dziecka poczętego, a nawet całkowitego ich wyłączenia. Najczęściej, w takiej czy innej formie, rozstrzygnięcia te potwierdzają zgodność przepisów legalizujących dopuszczalność aborcji z normami konstytucji, mimo że niektóre z nich wskazują także na konieczność ochrony płodu i jego życia, ale na zasadzie odmiennej niż ma to miejsce w przypadku człowieka. Dowodzi to oczywistej niekonsekwencji tych organów, gdyż jasne jest, że dopuszczalność aborcji nie da się pogodzić z przyrodzonym prawem do życia, przysługującym każdej ludzkiej istocie od poczęcia. Stąd w wielu państwach europejskich organy sądownictwa konstytucyjnego – nawet w przypadku, gdy uzasadniają znaczenie prawa do życia – czynią wiele wysiłku, aby wyłączyć z jego zakresu cały okres życia prenatalnego lub jego część, jako czas niezwiązany jeszcze z życiem człowieka.

Inaczej kwestię prawa do życia od poczęcia potraktował polski Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 28 maja 1997 roku[23]. Orzeczenie to jest właściwie jedynym rozstrzygnięciem spośród decyzji europejskich sądów konstytucyjnych potwierdzającym tak wyraźnie, że życie człowieka, w tym życie dziecka poczętego, stanowi wartość konstytucyjną, i stwierdzającym konieczność ochrony życia i zdrowia dziecka poczętego oraz wykazującym niezgodność z Konstytucją prawa dopuszczającego aborcję ze względów społecznych i osobistych. Na tle orzeczeń tego rodzaju decyzja polskiego Trybunału Konstytucyjnego wyróżnia się nie tylko treścią rozstrzygnięcia, ale także argumentacją racjonalizującą tę decyzję. Decyzja ta wyraźnie odbiega od tendencji, które widoczne są w ustawodawstwach państw europejskich, w zdecydowanej większości ustawodawstwach proaborcyjnych, i we wspierających je orzeczeniach

[22] Zwraca na to uwagę Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae*. Por. nry 4, 21.

[23] Orzeczenie oraz bogata dokumentacja z nim związana zostały opublikowane w: *Trybunał Konstytucyjny w sprawie życia. Dokumenty*, red. K. Klauza, Biblioteka „Niedzieli", Częstochowa 1997.

organów kontroli konstytucyjnej. Od wydania orzeczenia przez polski Trybunał Konstytucyjny minęło już sześć lat i wydawać by się mogło, że w polskim systemie prawnym utrwalone zostały wskazane tam zasady ochrony życia dziecka poczętego. Dochodzą jednak głosy, że życie dziecka poczętego znowu może znaleźć się „w grze parlamentarnej", gdyż przygotowywany jest projekt, który poszerza zakres i warunki dopuszczalności aborcji mimo tak wyraźnych dyspozycji zawartych w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 28 maja 1997 roku.

Zauważyć można, że decyzja polskiego Trybunału Konstytucyjnego nie jest rozważana w analizach obecnych w uzasadnieniach orzeczeń sądów konstytucyjnych państw europejskich, gdy sądy te rozstrzygają o zgodności norm dopuszczających dokonywanie aborcji z konstytucjami państw, mimo iż w orzeczeniach tych często przywoływane są rozstrzygnięcia innych sądów konstytucyjnych w państwach europejskich, a nawet pozaeuropejskich. Wskazywane są jedynie te rozwiązania, które wzmacniają proaborcyjną argumentację, na przykład w uzasadnieniu orzeczenia portugalskiego Trybunału Konstytucyjnego przywoływane są różne orzeczenia europejskich sądów konstytucyjnych, w tym także węgierskiego, lecz brak w nim nawiązania do orzeczenia polskiego Trybunału Konstytucyjnego, gdyż prawdopodobnie nie pasowałoby ono do tezy proaborcyjnej, udowadnianej w motywacji tej decyzji.

Trybunały konstytucyjne zajmujące się badaniem zgodności przepisów aborcyjnych z konstytucją szukają potwierdzenia proaborcyjnych racji w różnych argumentach. Często powołują się na legalność aborcji w świetle praw człowieka. Odwołują się więc do prawa kobiety do wolności, do prywatności, do ochrony zdrowia i życia, do równości praw kobiet i mężczyzn, do zakazu dyskryminacji ze względu na płeć. W ostatnim czasie, gdy daje się zaobserwować wzmożoną tendencję do poszerzania zakresu legalnej aborcji i przekształcenia jej dopuszczalności w prawo kobiety, autorzy uzasadnień orzeczeń konstytucyjnych powołują się również na zasadę demokracji, zgodnie z którą – według takiego widzenia praw człowieka – kobiecie należne jest prawo do aborcji. Demokracja – twierdzą zwolennicy takiego poglądu – łączy się z uznaniem zasady równości kobiet i mężczyzn oraz z uznaniem prawa kobiety do wolności, to zaś przesądzić powinno o uznaniu prawa do aborcji za element demokracji. Według zwolenników tego poglądu, zasada równości praw kobiet i mężczyzn obowiązywać powinna także w relacjach dotyczących życia prywatnego i rodzinnego, szczególnie w dziedzinie seksualności i prokreacji. Prawo do dokonania aborcji jest koniecznym elementem równości kobiet i mężczyzn w dziedzinie reprodukcji. W kwestii prokreacji mężczyźni mają wolny wybór, kobiety zaś są go pozbawione, a zatem są dyskryminowane w tej dziedzinie życia. Korygowanie męskiego „determinizmu prokreacyjnego" odbywa się przez przyznanie kobiecie prawa do aborcji i dopiero ono jest gwarantem wartości demokracji opartej na zasadzie równości kobiet i mężczyzn. Dopusz-

czalność aborcji mieści się więc w standardzie demokratycznego państwa, gwarantuje wartości demokracji i jest jej niezbędnym składnikiem[24].

Wartości demokracji w kontekście przerywania ciąży rozważane były także w uzasadnieniu orzeczenia polskiego Trybunału Konstytucyjnego z 28 maja 1997 roku. Analizy te miały jednak zgoła inną treść i prowadziły do odmiennych konstatacji. Służyły wykazaniu, że wartością demokracji jest człowiek i jego życie od poczęcia, a w konsekwencji prowadziły do wskazania, iż ochrona życia dziecka poczętego jest obowiązkiem państwa. Racji dla uznania konstytucyjnego charakteru prawa do życia dziecka poczętego Trybunał poszukiwał w pierwszym rzędzie w konstytucyjnej zasadzie demokratycznego państwa prawnego i do zasady tej odwołał się dwukrotnie, wywodząc sprzeczność z Konstytucją dwóch przepisów ustawy dopuszczającej dokonywanie aborcji. Trybunał Konstytucyjny przy rozstrzygnięciu sprawy wskazał, że podstawowym przepisem, z którego należy wyprowadzić konstytucyjną ochronę życia ludzkiego, jest norma zawierająca zasadę demokratycznego państwa prawnego. Dla polskiego Trybunału Konstytucyjnego istota demokratycznego państwa prawnego jest zatem zdecydowanie inna niż dla sądów konstytucyjnych rozstrzygających w sprawie zgodności przepisów dotyczących aborcji z konstytucją w niektórych państwach europejskich. Tam z demokracji wywodzono legalność aborcji, w polskim orzeczeniu zaś uznano, że Konstytucja, statuując regułę demokratycznego państwa prawa, opiera ją na wartościach, wśród których wartość naczelną stanowią człowiek i dobra dla niego najcenniejsze. Dobrem tego rodzaju jest życie, które w demokratycznym państwie prawa musi pozostawać pod ochroną konstytucyjną w każdym stadium jego rozwoju. Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że wartość życia nie może być różnicowana. Życie ludzkie staje się wartością konstytucyjnie chronioną od momentu powstania, co dotyczy oczywiście także i jego fazy prenatalnej, gdyż bez wątpienia jest ono już wówczas życiem.

Po raz drugi Trybunał Konstytucyjny odwołał się do konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego, w swoim uzasadnieniu orzeczenia z 28 maja 1997 roku, aby uzasadnić sprzeczność z Konstytucją przepisu artykułu 4a, ustępu 1., punktu 4. *Ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży* z dnia 30 sierpnia 1996 roku, a więc przepisu legalizującego przerwanie ciąży ze względów społecznych i osobistych[25]. Trybunał wskazał, że ponieważ przerwanie ciąży wiąże się w sposób konieczny z pozbawieniem życia rozwijającego się płodu, to przedmiotem konstytucyjnej oceny legalizacji takiego zachowania musi być ustalenie, czy dobro, którego naruszenie ustawodawca legalizuje, stanowi wartość konstytucyjną. Ponadto – zdaniem Trybunału – ustalić należy,

---

[24] Por. Grześkowiak, dz. cyt., s. 242n.

[25] Dz. U. Nr 139, poz. 646.

czy legalizacja naruszeń tego dobra znajduje usprawiedliwienie na gruncie wartości konstytucyjnych, i czy stanowi ona w szczególności wyraz rozstrzygnięcia kolizji określonych wartości, praw lub wolności gwarantowanych w Konstytucji. I wreszcie, należy zbadać, czy ustawodawca przestrzegał konstytucyjnych kryteriów rozstrzygania takich kolizji, a w szczególności, czy przestrzegał wyprowadzonego wielokrotnie przez Trybunał Konstytucyjny z zasady demokratycznego państwa prawa wymogu zachowania proporcjonalności przy rozstrzyganiu kolizji zachodzących pomiędzy konstytucyjnie chronionymi dobrami, prawami i wolnościami[26]. Trybunał Konstytucyjny uznał, że sposób regulacji tej kwestii w zaskarżonej ustawie, a mianowicie niedookreśloność użytych przesłanek, powoduje, iż nie można ustalić charakteru wartości konstytucyjnie chronionych, ze względu na które ustawodawca decyduje się legalizować naruszenia innej wartości konstytucyjnej i przeciwstawić ją życiu jako wartości niewątpliwie chronionej Konstytucją[27].

Dla istoty sprawy ważne jest to, że Trybunał Konstytucyjny wskazał na konieczność wiązania demokracji z wartościami oraz to, że za konstytucyjną podstawę tego związku uznał on przede wszystkim zasadę demokratycznego państwa prawa. Trybunał wyjaśnił także, iż demokratyczne państwo prawa „realizuje się [...] wyłącznie jako wspólnota ludzi, i tylko ludzie mogą być właściwymi podmiotami praw i obowiązków stanowionych w takim państwie. Podstawowym przymiotem człowieka jest jego życie. Pozbawienie życia unicestwia więc równocześnie człowieka jako podmiot praw i obowiązków. Jeżeli treścią zasady państwa prawa jest zespół podstawowych dyrektyw wyprowadzanych z istoty demokratycznie stanowionego prawa, a gwarantujących minimum jego sprawiedliwości, to pierwszą taką dyrektywą musi być respektowanie w państwie prawa wartości, bez której wykluczona jest wszelka podmiotowość prawna, to jest życia ludzkiego od chwili jego powstania. Demokratyczne państwo prawa jako naczelną wartość stawia człowieka i dobra dla niego najcenniejsze. Dobrem takim jest życie, które w demokratycznym państwie prawa musi pozostawać pod ochroną konstytucyjną w każdym stadium jego rozwoju"[28].

Ważne jest ponadto wskazanie Trybunału Konstytucyjnego na państwo jako tworzoną przez ludzi wspólnotę, w której są oni podmiotami praw. Oznacza to, że poza wspólnotą ludzi nie ma państwa. Państwo istnieje poprzez ludzi i dla ludzi, dla ich dobra. Wszystkie jego działania winny więc być odnoszone do człowieka i do jego dobra. Jeżeli tak jest, to należy oczywiście respektować prawa człowieka, wśród których najbardziej fundamentalny charakter ma prawo do życia. Z argumentacji tej jasno wynika, że demokratyczne państwo

[26] Por. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, Sygn. Akt K. 26/ 96.
[27] Por. tamże.
[28] Tamże.

prawa musi być oparte na poszanowaniu wartości związanych z człowiekiem, wśród których podstawowe jest życie ludzkie od chwili jego powstania, oraz na poszanowaniu wartości związanych z państwem rozumianym jako wspólnota ludzi. Bez wątpienia jednak wynika również, że prawo musi być stanowione demokratycznie przy zagwarantowaniu minimum jego sprawiedliwości, czego głównym wykładnikiem jest respektowanie prawa do życia ludzkiego od początku jego istnienia. Oznacza to, że w przekonaniu Trybunału Konstytucyjnego zarówno demokracja, jak i prawo wymagają oparcia się na wartościach i poszanowania wartości. W jednym i w drugim przypadku wartością fundamentalną jest życie ludzkiej istoty od początku jego istnienia.

Elementy, na które wskazał polski Trybunał Konstytucyjny, uzasadniając niekonstytucyjny charakter określonych przepisów proaborcyjnych, stanowią na tle argumentacji, jaką posługiwały się inne europejskie sądy konstytucyjne, nowość zasługującą na aprobatę, tym bardziej że są one wskazaniem na wartości będące podstawą europejskiego modelu demokracji jako demokratycznego państwa prawa, opartego na prawach człowieka. Problem polega więc na tym, jaką treść nadaje się podstawowym prawom człowieka, demokracji i państwu prawa. Stanowisko polskiego Trybunału Konstytucyjnego, odbiegające tak daleko od tendencji konstytucyjnych i ustawowych dominujących obecnie w większości państw europejskich, zbieżne jest z tym, czego od dawna już naucza Jan Paweł II, łącząc wymóg ochrony życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci z demokracją i stanowionym w niej prawem. Na konieczność powiązania demokracji z wartościami Ojciec Święty zwrócił uwagę już w encyklice *Centesimus annus*, pisząc: „Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”[29]. Podkreślił on też, że „autentyczna demokracja możliwa jest tylko [...] w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej”[30]. Ideał demokratyczny zasługuje na to miano tylko wówczas, gdy uznaje i chroni godność każdej osoby[31]. Tak więc, „wartość demokracji rodzi się albo zanika wraz z wartościami, które ona wyraża i popiera: do wartości podstawowych i koniecznych należy z pewnością godność każdej ludzkiej osoby, poszanowanie jej nienaruszalnych i niezbywalnych praw”[32]. Jeśli demokracja nie jest oparta na fundamencie nienaruszalnej godności człowieka, odchodzi od podstawowych wartości, których powinna strzec, odchodzi zatem i od demokracji, przekształcając się w państwo tyrańskie[33]. Podstawą demokracji winno być bezwarunkowe poszanowanie przyrodzonych praw człowieka, a wśród nich prawa do życia każdej istoty ludzkiej

[29] Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 46.
[30] Tamże.
[31] Por. tenże, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 20.
[32] Tamże, nr 70.
[33] Por. tamże, nr 20.

w każdej chwili i stanie jej życia. Celem i miarą demokracji muszą więc być człowiek i jego prawa.

Demokracja pluralistyczna, prawa człowieka oparte na jego przyrodzonej i nienaruszalnej godności i państwo prawa to obligatoryjne podstawy współczesnych państw demokratycznych, ale to także standard współczesnego modelu państwa europejskiego, przyjęty za podstawę organizacji i instytucji europejskich, zwłaszcza Unii Europejskiej i Rady Europy. W Traktacie o Unii Europejskiej wskazano, że organizacja ta ustanowiona jest na zasadach wolności, demokracji, poszanowania praw człowieka oraz rządów prawa. W preambule do Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej zapisano wyraźnie, że Unia Europejska opiera się na zasadach demokracji oraz rządów prawa, opowiadając się za takimi wartościami, jak godność człowieka, wolność, równość i solidarność. We wstępnym projekcie konstytucji Unii Europejskiej z roku 2002 wskazywano, że wartościami respektowanymi przez Unię Europejską są między innymi godność człowieka, prawa podstawowe, demokracja i rządy prawa. Statut Rady Europy z roku 1949 wskazuje też, że każdy z członków Rady Europy uznaje zasadę rządów prawa, praw człowieka i podstawowych wolności. Kryterium państwa prawnego, a więc państwa opartego na rządach prawa, podobnie jak konieczność respektu dla podstawowych praw człowieka, wielokrotnie wskazywane jest również w orzecznictwie strasburskim jako podstawa demokracji. Ani w wypowiedziach Rady Europy, ani w wypowiedziach Parlamentu Europejskiego czy też, mówiąc ogólnie, Unii Europejskiej nie uznano jednak prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci i konieczności ochrony życia w takim właśnie zakresie za składnik demokratycznego modelu państwa prawa. Już przy określaniu standardów demokracji element ten wyeliminowano na rzecz innych praw, a do standardów tych sukcesywnie wprowadzane jest prawo do aborcji jako prawo kobiety. Takiego modelu państwa nie można już nazwać demokracją, bo ustrój demokratyczny musi respektować prawo każdej ludzkiej istoty do życia i poręczać jego ochronę. System, z którym mamy tu do czynienia, nie jest również państwem prawa, gdyż także prawo w państwie winno być oparte na fundamencie nienaruszalnej godności człowieka, której najważniejszym wykładnikiem jest nienaruszalność prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Tak więc „ideał demokratyczny – który zasługuje na to miano tylko wówczas, gdy uznaje i chroni godność każdej osoby – zostaje zdradzony u samych podstaw”[34].

Zasadnicze pytanie dla współczesnej Europy brzmi następująco: czy obroni ona model demokratycznego państwa prawa opartego na prawach człowieka, wśród których najważniejsze jest prawo do życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci?

---

[34] Tamże.